

Wyrok z dnia 19 marca 2004 r., IV CK 172/03

Świadczenie wykonawcy wynikające z umowy o roboty budowlane jest podzielne (art. 379 § 2 k.c.).

Sędzia SN Barbara Myszka (przewodniczący)

Sędzia SN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

Sędzia SN Marek Sychowicz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Ogólnokrajowego Przedsiębiorstwa Ekologiczno-Inżynierskiego "E.", spółki z o.o. w B. przeciwko Zakładom Chemicznym "O.Z." w B. (obecnie Zakłady Chemiczne "Z." S.A. w B.) o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 marca 2004 r. kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 września 2002 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Gdańsku zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 13 listopada 2001 r. w ten sposób, że uchylił w całości nakaz zapłaty z dnia 5 listopada 1996 r. wydany przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy i oddalił powództwo. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy nakaz zapłaty z dnia 5 listopada 1996 r. w części zasądzającej roszczenie główne wraz z odsetkami, opierając rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach.

Powód Ogólnopolskie Przedsiębiorstwo Ekologiczno-Inżynierskie „E.”, spółka z o.o. w B., jako generalny wykonawca, zawarł z pozwanymi Zakładami Chemicznymi „O.-Z.” w B., obecnie Zakłady Chemiczne „Z.” w B., umowę o wykonanie „Chemiczno-mechanicznej oczyszczalni ścieków – CSN”. Umowa przewidywała udział w procesie realizacji zadania inwestycyjnego także innych wykonawców. Strony określiły wartość robót na kwotę 7 294 000 zł, przewidując

waloryzację tego wynagrodzenia o wskaźnik wzrostu cen. Pismem z dnia 17 maja 1996 r. pozwany odstąpił od umowy ze względu na niedostarczenie przez powoda w terminie dokumentacji, co uniemożliwiło uzyskanie pozwolenia na budowę. Powód nie zakwestionował zasadności odstąpienia od umowy, natomiast domagał się rozliczenia dotychczas wykonanych i przekazanych pozwanemu obiektów wystawiając faktury w wysokości dochodzonej pozwem, tj. kwotę 433 274,14 zł. W celu rozliczenia wykonanych robót strony powołały wspólną komisję inwentaryzacyjną, która dokonała oszacowania wartości wykonanych przez powoda robót w dniu odstąpienia przez pozwanego od umowy.

W związku z tym, że zarzuty od nakazu zapłaty strony pozwanej dotyczyły przede wszystkim charakteru łączącego strony stosunku prawnego oraz charakteru świadczenia wynikającego z tej umowy i skutków odstąpienia od umowy, Sąd Okręgowy skoncentrował swoje rozważania na tych właśnie zagadnieniach. Zdaniem Sądu, umowa łącząca strony była umową o roboty budowlane z elementami umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług. Świadczenie, do którego na jej podstawie zobowiązany był powód, było świadczeniem podzielnym w rozumieniu art. 379 § 1 k.c. Za takim stanowiskiem przemawiają okoliczności związane z realizacją tego świadczenia: wykonywanie i rozliczanie robót etapami, a także zachowanie pozwanego po odstąpieniu od umowy. Pozwany dokonał inwentaryzacji prac wykonanych przez powoda do chwili odstąpienia od umowy oraz zlecił kontynuowanie budowy innemu wykonawcy. Ustalając, że świadczenie powoda było świadczeniem podzielnym, Sąd Okręgowy uznał w konsekwencji, iż zgodnie z art. 491 § 2 oraz art. 656 i 635 k.c. (stosowanym odpowiednio) uprawnienie pozwanego do odstąpienia od umowy ograniczone było do części świadczenia, co do której wykonawca był w zwłoce lub też co do pozostałej części niespełnionego jeszcze świadczenia. Mając na względzie, że opinia biegłego potwierdziła zasadność dochodzonego roszczenia co do jego wysokości, Sąd Okręgowy uznał roszczenie powoda za uzasadnione i utrzymał w mocy nakaz zapłaty z dnia 5 listopada 1996 r..

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa procesowego polegające na sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału oraz naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 379 § 2, art. 491 § 2, art. 656 i 647 k.c.

Sąd Apelacyjny uznał, że łącząca strony sporu umowa z dnia 18 listopada 1994 r. była umową o roboty budowlane, a nie umową o dzieło. Świadczenie powoda, do którego był zobowiązany na podstawie tej umowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie może być uznane za świadczenie podzielne. Powołując się na pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony przy okazji rozpoznawania kasacji w sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, dotyczącej zapłaty w związku z wykonaniem tej samej umowy z dnia 18 listopada 1994 r. (wyrok z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 821/00, nie publ.), Sąd Apelacyjny podkreślił, że skoro świadczenie powoda w postaci wybudowania oczyszczalni ścieków w B. było świadczeniem oznaczonym co do tożsamości, to jest ono niepodzielne. Wobec tego oświadczenie pozwanego o odstąpieniu od umowy odniosło skutek *ex tunc*, czyli zniweczyło łączący strony stosunek od początku. Podstawą rozliczeń stron nie może więc być umowa z dnia 18 listopada 1994 r.

Możliwość odstąpienia od umowy, w świetle art. 635 k.c. stosowanego odpowiednio na podstawie art. 658 k.c., nie budzi wątpliwości. Sam powód nigdy też nie kwestionował, że pozwany skutecznie od umowy odstąpił. Znajac stanowisko Sądu Najwyższego, nie dokonał w drugiej fazie postępowania nakazowego zmiany przedmiotowej powództwa, co w świetle art. 493 § 1 k.p.c. było możliwe, i w dalszym ciągu podtrzymał swoje pierwotne stanowisko, żądając zasądzenia dochodzonej kwoty na podstawie umowy z dnia 18 listopada 1994 r., która – jego zdaniem – w skutek odstąpienia wygasła tylko ze skutkiem *ex nunc*. W opinii Sądu Apelacyjnego, roszczenie powoda jest nieuzasadnione nie tylko dlatego, że jego podstawą nie może być umowa z dnia 18 listopada 1994 r., ale także dlatego, że nie przysługuje mu ono nawet na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Powołując się na opinię biegłego, który uznał, że doliczenie przez komisję inwentaryzacyjną do wartości wykonanych przez powoda robót, tj. kwoty 4 608 519,01 zł i kwoty 525 379,98 zł z tytułu wzrostu cen, jest dyskusyjne, Sąd Apelacyjny przyjął, iż pozwany zapłacił powodowi w całości za wykonane roboty, a nawet nadpłacił, skoro przekazał mu z tego tytułu kwotę 4 860 824,87 zł. W tej sytuacji nie zachodzi po stronie pozwanego bezpodstawne wzbogacenie.

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego powód zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 379 § 2 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że świadczenie wykonawcy wynikające z umowy o roboty budowlane ma zawsze

charakter niepodzielny, co prowadzi do naruszenia art. 491 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie. Zarzucił również naruszenie art. 491 § 1 k.c. polegające na tym, że Sąd Apelacyjny przyjął, iż oświadczenie o odstąpieniu od umowy wzajemnej pociąga zawsze za sobą skutek *ex tunc*, nawet jeżeli strona odstępująca od umowy wyraża wolę zniesienia umowy ze skutkiem *ex nunc*, a także jeżeli charakter świadczenia wykonanego przez jedną ze stron powoduje, iż odstąpienie od umowy wzajemnej ze skutkiem *ex tunc* jest niedopuszczalne. Ponadto skarżący zarzucił naruszenie art. 405 k.c., gdyż w zaskarżonym wyroku przyjęto bezpodstawnie, że pozwany nie jest wzbogacony kosztem powoda, a także naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 393¹⁷ k.p.c. przez przyjęcie, że wykładnia prawa dokonana przez Sąd Najwyższy w innej sprawie jest wiążąca dla rozstrzygnięcia w rozpatrywanej sprawie, oraz naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. polegające na ustaleniu, iż pozwany nie jest wzbogacony kosztem powoda, co wymagało wiadomości specjalnych, bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Trafnie Sąd Apelacyjny uznał, że umowa z dnia 18 listopada 1994 r., zawarta pomiędzy stronami, była umową o roboty budowlane. Świadczenie powoda, do którego był on zobowiązany w ramach stosunku powstałego z tej umowy, polegało na wykonaniu przewidzianego w umowie obiektu i oddania go pozwanemu. Przedmiot tego świadczenia rzeczywiście, jak podkreślił Sąd Apelacyjny, jest oznaczony co do tożsamości, a w związku z tym w zasadzie niepodzielny. Takie też w istocie zajął stanowisko Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2002 r. IV CKN 821/00 (nie publ.). Niepodzielność przedmiotu świadczenia nie może jednak być utożsamiana z niepodzielnością samego świadczenia.

Zgodnie z art. 379 § 2 k.c., podzielność świadczenia występuje wtedy, gdy może ono być spełnione bez istotnej zmiany jego przedmiotu lub wartości. Przy świadczeniu z umowy o roboty budowlane zachowanie dłużnika polega na wykonaniu określonych robót, których efektem jest wytworzenie oznaczonego w umowie obiektu, stanowiącego następnie przedmiot odbioru. Nie ma przeszkód, aby strony w umowie przewidziały, że przedmiotem konkretnej umowy o roboty budowlane jest nie cały obiekt, lecz jego część. Tak też w istocie jest z reguły przy bardziej skomplikowanych obiektach. Oprócz umowy inwestora z generalnym wykonawcą, której przedmiotem jest cały obiekt, pojawiają się umowy dotyczące

wykonania robót odnoszących się tylko do wyodrębnionych jego części. Świadczenie z umowy o roboty budowlane może zatem więc spełniane częściowo bez istotnej zmiany jego przedmiotu. Co więcej, można stwierdzić, że aby powstał skomplikowany obiekt, wymaga to z reguły wykonania wielu odrębnych robót (budowlanych, instalacyjnych, czy wykończeniowych), które mogą wykonać tylko wyspecjalizowani przedsiębiorcy. Każdy z nich wykonuje swoje roboty w odniesieniu do tego samego obiektu, tyle tylko, że ma wyraźnie sprecyzowany zakres tych robót, odnoszących się do części obiektu lub pewnego fragmentu składającego się na całość. To, że świadczenie z umowy o roboty budowlane może być spełniane częściowo wynika również pośrednio z art. 654 k.c. Zgodnie z tym przepisem, inwestor ma obowiązek na żądanie wykonawcy przejmować wykonane roboty częściowo, w miarę ich ukończenia, za zapłatą odpowiedniej części wynagrodzenia. Przepis ten wyraźnie zakłada, że tylko postanowienie umowy o roboty budowlane może w konkretnej sytuacji wyłączyć możliwość spełniania świadczenia częściowo. Należy wobec tego przyjąć, że świadczenie wykonawcy z umowy o roboty budowlane jest podzielne, gdyż z reguły może być spełniane bez istotnej zmiany przedmiotu świadczenia.

Czym innym jest to, że inwestor zainteresowany jest otrzymaniem określonego co do tożsamości przedmiotu jakim jest obiekt budowlany, czym innym zaś możliwość wykonywania robót niezbędnych do tego, aby taki obiekt powstał częściami. Takie częściowe wykonywanie robót, odnoszące się do określonego obiektu, jest właśnie częściowym spełnianiem świadczenia w rozumieniu art. 379 § 2 k.c., gdyż możliwe jest bez istotnej zmiany tego obiektu. Jeżeli strony umówiły się o oddanie określonego obiektu, to do chwili odbioru całego obiektu nie można uznać, że wykonawca spełnił swoje świadczenie, natomiast nie wyklucza to częściowego wykonania świadczenia i rozliczenia się stron w tym zakresie. (...)

W tej sytuacji zaskarżony wyrok narusza art. 379 § 2 k.c. przez błędną wykładnię, a zatem – w konsekwencji – usprawiedliwiony jest zarzut kasacji naruszenia art. 491 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie. Skoro świadczenie z umowy z dnia 18 listopada 1994 r. było podzielne to nie ma przeszkód, aby odstąpienie od tej umowy dotyczyło tylko reszty niespełnionego świadczenia. Co więcej, z zachowania strony pozwanej, która odstąpiła od umowy, wynika, że taka była właśnie jej wola. Strona pozwana, po odstąpieniu od umowy zgodziła się na powołanie komisji inwentaryzacyjnej w celu wyceny robót wykonanych do dnia

odstąpienia, a następnie powierzyła dokończenie robót związanych z realizacją budowanego zadania inwestycyjnego innemu wykonawcy. Jej zachowania nie można więc kwalifikować jako zamiaru odstąpienia od umowy w całości, gdyż skutki odstąpienia zostały wyraźnie ograniczone tylko na przyszłość, czyli co do niewykonanej jeszcze części robót potrzebnych do zakończenia obiektu. Skutki odstąpienia strony pozwanej od wspomnianej umowy należało zatem oceniać właśnie w świetle art. 491 § 2 k.c.

Podkreślić należy, że taka ocena skutków odstąpienia od umowy z dnia 18 listopada 1994 r. stanowi dobry punkt wyjścia dla oceny wzajemnych rozliczeń stron, związanych z tą umową. Do chwili odstąpienia od umowy podstawą rozliczeń jest wspomniana umowa, gdyż odstąpienie dotyczy tylko robót, które miały być wykonane po odstąpieniu. W ten sposób pojawia się jasny i zgodny z wolą stron sposób oceny zakresu i wartości wykonanych robót. Rozwiązanie przyjęte w zaskarżonym wyroku prowadzi zaś z konieczności do przyjmowania fikcji, że pozwany powinien zwrócić powodowi roboty, które wykonał, skoro strony w razie przyjęcia, iż odstąpienie od umowy powoduje zawsze skutek *ex tunc*, powinny sobie zwrócić wszystko, co świadczyły na podstawie umowy. Na marginesie warto również zauważyć, że pozwany nigdy nie zgłosił wobec powoda roszczenia o zwrot zapłaconej mu kwoty z tytułu wykonanych przez powoda robót. Jest to jeszcze jeden dowód na potwierdzenie tego, że same strony uznały, iż skutek odstąpienia od umowy z dnia 18 listopada następował *ex nunc*, a nie, jak przyjął Sąd Apelacyjny, *ex tunc*.

Mając na względzie poczynione ustalenia, za uzasadniony należy także uznać zarzut naruszenia art. 491 § 1 k.c., gdyby nawet bowiem uznać, że świadczenie z umowy z dnia 18 listopada 1994 r. było niepodzielne, to wola stron tej umowy, wyrażona w umowie, a także w ich zachowaniach związanych z odstąpieniem od niej, wyraźnie wskazywała, że ograniczyły one skutek odstąpienia tylko na przyszłość. Także charakter świadczenia wykonawcy w robotach budowlanych wskazuje, że chodzi o świadczenie, którego zwrot jest fizycznie niemożliwy. Podniesione argumenty przemawiają więc za tym, aby nawiązując do poglądów wyrażonych w literaturze przedmiotu, uznać w niektórych sytuacjach możliwość ograniczenia skutków odstąpienia od umowy tylko do skutku *ex nunc*. Zarzut ten nie ma jednak decydującego znaczenia zważywszy, że w rozpoznawanej sprawie znajduje zastosowanie art. 491 § 2 k.c., który przesądza możliwość ograniczenia

skutków odstąpienia od umowy z dnia 18 listopada 1994 r. tylko co do części robót, które miały być wykonane pod dniem odstąpienia od umowy.

Uzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c., jeżeli bowiem Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany nie jest wzbogacony kosztem powoda tylko na podstawie wątpliwości jaką wyraził biegły co do wyliczenia wartości wykonanych robót, którego to wyliczenia biegły dokonał w oparciu o zasady przewidziane w umowie z dnia 18 listopada 1994 r., to tym samym naruszył art. 278 § 1 k.p.c. Ustalenie wielkości bezpodstawnego wzbogacenia, w sytuacji, w której chodziło o roboty budowlane o znacznym stopniu komplikacji, wymaga niewątpliwie specjalistycznych wiadomości i nie może być oparte tylko na ocenie samego sądu nawiązującej do opinii biegłego, której podstawą była umowa. Nie jest natomiast uzasadniony zarzut naruszenia art. 393¹⁷ k.p.c., gdyż Sąd Apelacyjny nie uznał wprost za wiążącą dla siebie wykładnię jakiej dokonał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 821/00, a jedynie, wskazując na podobieństwo tej sprawy, przyjął podobną wykładnię.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, na podstawie art. 393¹³ k.p.c., orzekł, jak w sentencji.